

Łemkowie w Polsce – między tożsamością a asymilacją

Łemkowie stanowią współcześnie jedną z czterech mniejszości etnicznych zamieszkujących Polskę, usankcjonowanych przez prawo i ustawodawstwo. Zamieszkuje ona na dwóch obszarach – w Karpatach oraz w województwach zachodnich i północnych. Takie zróżnicowanie terytorialne wynika z polityki przesiedleńczej prowadzonej przez władze komunistyczne po zakończeniu II wojny światowej. Specyficzne formy zachowań, odrębność kulturowa oraz karty historii powodują, że grupie tej poświęcane są coraz to nowe prace naukowe. Niniejszy przyczynek ma za zadanie wskazanie na analizę przemian społecznych dokonujących się wśród społeczności łemkowskiej z uwzględnieniem takich procesów, jak świadomość etniczna, odrębność kulturowa czy asymilacja i adaptacja do nowych warunków życia. Jednocześnie szkic ten ma stanowić krok do głębszego poznania zagadnień związanych z problemami, z jakimi borykała się społeczność łemkowska w XX w.

1. Pochodzenie społeczności łemkowskiej

Mianem „Łemkowie” zwykło się określać górali ruskich i ukraińskich żyjących w Karpatach, dokładnie w Beskidzie Niskim, od Dukielskiej Przełęczy po rzekę Poprad. Łemkowie stanowią najbardziej na zachód wysuniętą grupę górali ruskojęzycznych. Osadnictwo łemkowskie od południowej strony Karpat ciągnie się niemal do podnóża Tatr, aż po wieś Osturnię, a od północy – dochodzi do Pienin, sięgając takich miejscowości, jak: Biała Woda, Czarna Woda, Jaworki, Szlachtowa¹. Pierwotni Łemkowie nazywali się Rusinami lub Rusnakami, ale nazwy te dotyczyły całej ludności ukraińskiej żyjącej w Galicji oraz na Rusi Zakarpackiej. Określenie „Łemki” wprowadził do literatury polskiej językoznawca Osyp Lewicki w 1834 r. Pochodzi ona od wyrazu „łem”, „lem” często używanego przez Łemków, który oznaczał: „tylko”, „jeno”. Nazwa ta przyjęła się później także w życiu regionalnym i codziennym.

¹ Z. Radwańska-Paryska, W. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 687.

Roman Reinfuss podkreślał, że nazwa „Łemkowie”, będąca właściwie żartobliwym przezwiskiem, jest pochodzenia ludowego i powstała gdzieś na pograniczu gwar boj-kowskich i łemkowskich oraz, że oznaczała w literaturze „Rusina mówiącego nieczysto po rusku”. Ponieważ „im dalej na Zachód, tym gwary ludności ruskiej coraz bardziej skażone są obcymi naleciałościami, więc i mianem Łemków zaczęto określać całą zachodnią połać ruskich górali po Poprad i Szczawnicę”².

Terytorium zamieszkałe przez Łemków, nazywane w języku polskim Łemkowszczyzną, obejmowało obszar północnych i południowych stoków karpackich. Zagadnienie granic Łemkowszczyzny po stronie polskiej było tematem długoletnich badań, dyskusji i wielu rozpraw autorów zarówno polskich, jak i ukraińskich. Można wspomnieć, że hipotetycznych granic językowych i etnograficznych Łemkowszczyzny wschodniej było co najmniej kilkanaście. Próbowano je oznaczyć już w 1844 r., podając za terytorium zamieszkałe przez Łemków południowe części ówczesnych jednostek administracyjnych, nazywanych cyrkulami: sądeckiego, jasielskiego i sanockiego³. W późniejszych pracach znajdujemy dokładne wykreślenie zasięgu osadnictwa ruskiego w Beskidzie Zachodnim i Środkowym. Wymienia się kolejno wszystkie wsie graniczne górskiego klina ruskiego – od Szczawnicy na zachodzie, po Besko w rejonie wschodnim⁴.

Dokładną granicę Łemkowszczyzny oznaczyli ostatecznie na podstawie badań terenowych etnograf R. Reinfuss⁵, oraz socjolog J. Szemtej⁶. Podstawą dla naukowego wyodrębnienia Łemków spośród innych grup góralskiej ludności ruskiej mieszkającej w Karpatach (Bojków i Hucułów) były swoiste elementy kulturowe związane z przejściowym charakterem całego regionu, wykazujące silne oddziaływanie wpływów zachodnich, polskich i słowackich, a nawet zachodnioeuropejskich. Dialekt łemkowski wykazywał silniejsze niż gdzie indziej wpływy słowackie i polskie. Odnaczał się bowiem zespołem charakterystycznych właściwości, takich jak np. używanie nie znanych w innych gwarach wyrazów czy archaizmów. Łemkowie różnili się także zwyczajami, kulturą, strojem, a przede wszystkim – poczuciem odrębności grupowej.

Andrzej Kwilecki w pracy pod tytułem *Łemkowie. Zagadnienia migracji i asymilacji* powołuje się na trzy naukowe koncepcje dotyczące genezy i pochodzenia Łemków⁷. Pierwsza z koncepcji mówi, iż Łemkowie swój początek wzięli od fali kolonizacji wołoskiej, która z terenów dzisiejszej Rumunii przemieszczała się wzdłuż Karpat ku Północy i Zachodowi, pozostawiając swój trwały ślad na terenach Beskidu Niskiego, Sądeckiego oraz Bieszczad (oczywiście jeśli chodzi o tereny Polski w obecnych jej granicach). Romański element ludnościowy stopniowo tracił na znaczeniu, w przypadku ziem polskich ulegając stopniowo polonizacji. Migracja wołoska miała miejsce od schyłku XIV do

² R. Reinfuss, *Łemkowie:jako grupa etnograficzna*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1948, t. 7, s. 86 i n.

³ P. J. Szafarzyk, *Słowiańskie starożytności*, Poznań 1844, s. 350.

⁴ D. Zubrzycki, *Granica między ruskim i polskim narodem w Galicji*, Lwów 1849, s. 138.

⁵ R. Reinfuss, *Łemkowie:jako...*, s. 87.

⁶ J. Szemtej, *Z badań nad gwarą łemkowską*, „Lud Słowiański” 1934, t. 3.

⁷ A. Kwilecki, *Łemkowie. Zagadnienia migracji i asymilacji*, Warszawa 1974, s. 55.

końca XVI w. Wspominając o fali osadnictwa wołoskiego, należy pamiętać o jednym ważnym fakcie. Mianowicie migracja ta składała się nie z jednego, lecz z dwóch głównych etapów: pierwszego, starszego, który miał prawdopodobnie miejsce w XIII w., złożonego z pasterzy bałkańskich, wśród których zdarzali się Arumunowie i Albańczycy, oraz z etapu drugiego, w XV i XVI w., którego głównym czynnikiem było osadnictwo ruskie.

Kolejna hipoteza mówi, iż tereny Łemkowszczyzny od wieków zamieszkiwało plemię Chorwatów (Białochorwatów), które lokalizowane jest przez niektórych historyków rosyjskich aż po Kraków i Tatry, z włączeniem niemal całej wschodniej Słowacji. Trzecią hipotezą jest pogląd, jakoby Łemkowie pochodzili od pasterzy trackich, uprawiających w Karpatach nomadzki sposób bytowania. Pod koniec XV w. koczownicze plemiona zaczęły się osiedlać, czego wynikiem jest tzw. kolonizacja na prawie wołoskim. Teoria ta nie została jednak w pełni zaakceptowana, będąc zbyt słabo i niepewnie argumentowana, jak również nie funkcjonuje w tradycji i świadomości samych Łemków.

Do powyżej wymienionych koncepcji należy dodać jeszcze stanowisko prezentowane przez większość badaczy ukraińskich. Twierdzą oni, iż ludność łemkowska jest pozostałością z czasów panowania Rusi Kijowskiej na ziemiach dzisiejszej Łemkowszczyzny północnej. Teoria ta dotyczy obok Łemków również Bojków, Hucułów i Dolinian, a więc całości ludności pochodzenia ruskiego. Po upadku Rusi Kijowskiej, ludność ruska została zepchnięta pod wpływem naporu polskiego i pozostała tylko w trudno dostępnych rejonach górzystych, o mniejszej atrakcyjności ekonomicznej, czyli dzisiejszym Beskidzie Niskim i Sądeckim. Właściciel prywatnego muzeum kultury łemkowskiej, Teodor Gocz z Zyndranowej na nazwisko prof. R. Reinfussa jeszcze na przełomie XX i XXI w. reagował dość nerwowo, twierdząc: „Spirałem się z nim nieraz. Ale wymyślił nam korzenie, od Rumunów nas wywiódł, od Albańczyków... Ten Reinfuss przyjeżdżał tu jeszcze jako student, długo przed wojną. Mówiono, że pracował dla wywiadu, dla <dwójki>. Oni chcieli nam dać w prezencie fałszywą historię, odciąć Łemków od prawdziwych korzeni”⁸. Według twierdzenia samego Teodora Gocza, jego naród żyje w Beskidzie Niskim tak długo, jak Polacy, może być więc zaliczony do grupy autochtonicznej, a pochodzi z dawnej Rusi Kijowskiej, dzisiejszej Ukrainy.

Obecny stan badań historycznych, etnograficznych i socjologicznych nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź na pytanie dotyczące pochodzenia omawianej grupy ludności, jednakże według ustaleń polskich badaczy strukturę Łemkowszczyzny łączyć należy z migracją wołoską, która pojawiła się w Karpatach polskich mniej więcej na przełomie XIV i XV w. Formułę taką przyjął również A. Kwilecki, autor jednego z najlepszych opracowań dotyczących problemów Łemkowszczyzny⁹.

Pewnym jest, iż Łemkowie od stuleci odcinali się od Polaków, kształtując się wyraźnie jako odrębna grupa etniczna, wyróżniająca się zespołem tych cech, które najsilniej odczuwane są przez odrębność kulturową: językiem ruskim, wyznaniem greckokatolic-

⁸ P. Pytlakowski, *Łemko szuka grobów*, „Polityka” 2000, nr 27, s. 100.

⁹ A. Kwilecki, *Łemkowie...*, s. 56.

kim lub prawosławnym oraz zwyczajami czy tradycją. Cechowało ich wyraźne poczucie odrębności. Istniały wprawdzie wzajemne kontakty natury administracyjnej (wspólne siedziby gmin), handlowej (wspólne rynki, jarmarki), religijnej (wspólne odpusty), ale Łemkowie odznaczali się daleko posuniętym izolacjonizmem grupowym, wyrażającym się między innymi na wyłączności życia towarzyskiego.

2. Łemkowszczyzna do 1945 r.

Po zakończeniu I wojny światowej i po upadku monarchii austro-węgierskiej na terenie Galicji zaczęły powstawać nowe państwa. W Krakowie utworzono Polską Komisję Likwidacyjną, która będąc załącznikiem państwa polskiego, przejęła tymczasową władzę nad ziemiami polskimi z obrębu byłej monarchii z siedzibą w Wiedniu. W tym czasie próbę utworzenia własnego państwa podjęli również Ukraińcy, powołując 1 listopada 1918 r. Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową, obejmującą swym terytorialnym zasięgiem również tereny przejęte przez Polską Komisję Likwidacyjną. Do końca 1918 r., chęć przystąpienia do nowoutworzonej republiki zgłosiło około trzydziestu wsi łemkowskich i bojkowskich z terenów wschodniej Galicji. Również na terenach Zachodniej Galicji Łemkowie podjęli próbę samookreślenia. W listopadzie 1918 r. z powiatów jasielskiego, gorlickiego i krośnieńskiego utworzyli oni Radę Ruską. Wybrani delegaci do tej instytucji, postanowili wysłać na konferencję pokojową do Paryża własnego delegata, który miał zabiegać o włączenie Łemkowszczyzny do Wielkiej Rusi. Wśród społeczności łemkowskiej nie było zgody co do przynależności państwowej. Ważyły się losy tego terytorium w oparciu o Ukrainę bądź do Wielką Ruś. 5 grudnia 1918 r. we Floryncie powołano i zatwierdzono polityczno-administracyjny charakter Rady Ruskiej. Zamierzała ona przejąć władzę polityczną w regionie. Rada ta w swoich rozporządzeniach wydała szereg uchwał dotyczących życia społecznego, m.in. nakazywała usunięcie ukraińskich księży z Łemkowszczyzny, zakazywała nauczycielom służbowych przyrzeczeń wobec władz polskich oraz nakazywała wprowadzenia języka rosyjskiego w szkołach¹⁰.

W wyniku poszukiwania dróg wiodących do niezależnienia się Łemków od państwa polskiego pojawiła się koncepcja przyłączenia terenów przez nich zamieszkiwanych do Czechosłowacji. Nawiązano nawet współpracę z Radą Narodową mającą siedzibę w Preszowie. W Koszycach przyjęto uchwałę o przyłączeniu Ukrainy Zakarpackiej do Czechosłowacji. Podczas konferencji pokojowej w Paryżu polskie władze początkowo nie reagowały na aktywność polityczną Łemków, nie widząc w nich zagrożenia dla siebie. Jednak powiązania Łemków z politykami czeskimi i słowackimi zaniepokoiły administrację polską. Władze polskie postanowiły wówczas o obsadzeniu granicy południowej państwa strażą graniczną i wyznaczyły strefę przygraniczną, w której przebywanie obwarowane było wieloma przepisami. W styczniu 1920 r. Łemkowszczyznę ostatecznie spacyfikowano, a przywódców republiki postawiono przed sądem, pod zarzutem zdrady

¹⁰ E. Michna, *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995, s. 38.

stanu. Oskarżeni zostali jednak wkrótce uniewinnieni jako działający nie ze złej woli, ale spełniający wolę większości Łemków.

Próby powołania przez Łemków własnego państwa, które w rzeczywistości były jedynie organizacjami samorządowymi dowodzą, że już wówczas Łemkowie czuli potrzebę decydowania o swoim losie. Niechęć do geograficznego podziału Łemkowszczyzny, na część wschodnią i zachodnią świadczy o narastaniu więzi etnicznej. Podjęte przez działaczy łemkowskich działania, postulaty terytorialne, świadczą o tym, iż grupa ta odczuwała już wtedy potrzebę odgrywania podmiotowej roli w szerszych układach politycznych, że już w tym okresie dostała się w orbitę procesów narodotwórczych. Istnienie tych organizmów politycznych miało istotny wpływ na kształtowanie świadomości narodowej Łemków i stanowi tę część dziedzictwa historycznego, do którego odwołują się przedstawiciele obecnych pokoleń.

W okresie międzywojennym polityka Polski wobec Łemków nastawiona była na asymilację i próbę podzielenia górali ruskich (Łemków, Bojków i Hucułów) celem szybszego ich spolonizowania. Władze II Rzeczypospolitej popierały wszelkie dążenia Starorusinów do samookreślenia narodowego, by w ten sposób osłabić narodowy ruch ukraiński. Lata 1918–1939 to czas, w którym o wpływy polityczne i terytorialne na terenie łemkowszczyzny walczyły opcje ukraińskie, staroruskie i polskie. Jednakże każda z tych opcji była dla społeczności łemkowskiej etnicznie i kulturowo obca. Ciągłe zmiany przynależności państwowej, brak spójnej polityki asymilacyjnej spowodowały, że grupa o nieukształtowanej jeszcze świadomości narodowej nie została objęta procesem narodotwórczym typu naród – państwo, co zapobiegało jej asymilacji. Przyczyną braku ukształtowania się wśród Łemków świadomości narodowej, był również cechujący tę społeczność konserwatyzm, niechęć i nieufność do wszelkich nowości. Najbardziej uzewnętrzało się to w sferze życia codziennego i kultury materialnej.

Program polityczny wobec społeczności ukraińskiej, a w tym i łemkowskiej, sprecyzował jako pierwszy ówczesny premier II RP Władysław Sikorski na przełomie marca i kwietnia 1923 r., który zawarty został w dwóch dokumentach: w odezwie do obywateli kresów wschodnich oraz w tajnym referacie w sprawie wytycznych polityki rządu na kresach¹¹. Program ten zakładał stabilizację stosunków w tym regionie poprzez jego „trwałe zespolenie z Macierzą” i był pierwszym oficjalnym postulatem asymilacji państwowej mieszkających w południowo-wschodniej Polsce zbiorowości. Wysuwał koncepcję regionalnego traktowania Ukraińców, zalecając wykorzystywanie istniejących w tym środowisku różnic religijnych, kulturalnych i społecznych.

Zaproponowany przez W. Sikorskiego kierunek polityki narodowościowej tracił znaczenie w miarę, jak polska prawica zdobywała coraz to silniejszą pozycję w państwie. W późniejszym okresie minister spraw wewnętrznych – Władysław Sołtan przedstawił nowy projekt dotyczący kwestii mniejszości narodowych i etnicznych w tym regionie. Propozycje te zmierzały do zapewnienia w przyszłym konkordacie z Watykanem wpływu państwa na sprawy Kościoła prawosławnego, czy też wprowadzenia do szkół ukraiń-

¹¹ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 20–31.

skich większej liczby przedmiotów w języku polskim¹². Istotne kroki w kierunku uregulowania statusu prawnego województw południowo-wschodnich podjął rząd Władysława Grabskiego w postaci projektów tzw. ustaw kresowych: o języku państwowym, urzędowym, władzy administracyjnej oraz o organizacji szkolnictwa. Przedstawiony sejmowi projekt ustaw opierał się na następujących założeniach: przyznawał przewagę językowi państwowemu, tj. polskiemu, a język macierzysty danej mniejszości miał pełnić funkcje pomocnicze; wprowadzał i prawnie sankcjonował nazwę „ruski”, zamiast „ukraiński”, mimo że ludność jej używała¹³. Należy podkreślić sposób potraktowania w ustawach ludności ukraińskiej i łemkowskiej, której odmówiono zastosowania wobec niej ustalonej od dziesięcioleci nazwy własnej. „Intencje projektodawców zmierzały do wyeliminowania sprawy ukraińskiej przez zamienienie jej w ruską”¹⁴. Tak więc omawiane ustawy otwierały drogę do polonizacji ludności ukraińskiej, w tym i Łemków.

W latach międzywojennych wyraźnie dostrzec można różnicę kulturalno-gospodarczą pomiędzy terenami zamieszkałymi przez Łemków, a terenami rdzennie polskimi. Łemkowie przedstawiali wybitnie zindywidualizowaną grupę ludności, a teren przez nich zamieszkały wyróżniał się pod względem etnicznym, kulturalnym i gospodarczym. Lud łemkowski był na ogół biedny i żył w ciężkich warunkach bytowych. Rolnictwo było jego głównym źródłem utrzymania. Ze względu na warunki geograficzno-przyrodnicze nie zapewniało ono dobrobytu wobec małej urodzajności górskich gleb, rozdrobnienia własności i zacofanej gospodarki. Hodowla stała na stosunkowo niskim poziomie, natomiast pasterstwo, niegdyś silnie rozwinięte, zachowało się w formie szczątkowej. Zasadniczo gospodarka ograniczała się do zaspokajania produkcji własnej i podstawowych potrzeb egzystencji. Mamy tam do czynienia z grupą prawie samowystarczalną, pod względem gospodarczym słabo związaną z resztą Polski. Trzymając się na odziedziczonych, mało skomplikowanych formach życia niełatwo przyjmowali Łemkowie wzorce obce.

W okresie międzywojennym organizacje mniejszościowe nie rezygnowały z prób pozyskania ludności łemkowskiej dla realizacji swych celów. Działalność organizacji staroruskich i ukraińskich koncentrowała się głównie wokół szkolnictwa, spraw ekonomicznych oraz religii. Szczególnie organizacje ukraińskie starały się upowszechnić wśród Łemków język ukraiński, tworząc na terenie Łemkowszczyzny stosunkowo liczne punkty biblioteczne zaopatrzone w literaturę i prasę ukraińską. Podobne działania podejmowali również członkowie grup staroruskich. Pozyskanie Łemków widoczne jest również na płaszczyźnie życia duchowego. Ruch ukraiński skupiał swoją działalność szczególnie przy parafiach greckokatolickich, natomiast wpływy ruskie widoczne były wśród parafii prawosławnych.

¹² M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 216.

¹³ R. Torzecki, *Kwestia...*, s. 75.

¹⁴ J. Kozik, *Między reakcją, a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w latach 1848–1849*, Kraków 1975, s. 184.

W wyniku paktu Ribbentrop–Mołotow, skierowanego m.in. przeciwko państwu polskiemu, obszar Europy Środkowo-Wschodniej podzielony został między dwie ówczesne potęgi militarne – III Rzeszę i Związek Radziecki. Teren całej Łemkowszczyzny znalazł się ostatecznie na terenie Generalnej Guberni okupowanej przez Niemcy. Podjęta współpraca z Niemcami pozwoliła na szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego wśród Łemków. Ukraińcy otrzymali od Niemców przyzwolenie na obsadzanie administracji lokalnej swoimi ludźmi wskazując Niemcom tych, którzy wcześniej współpracowali z ruchem rusofilskim. W ten sposób Łemkowie trafiali do obozów koncentracyjnych, a młodzież łemkowska masowo zasilala niemieckie fabryki i majątki ziemskie jako siła robocza. Takie postępowanie powodowało negatywne nastawienie większej części społeczeństwa łemkowskiego do Ukraińców¹⁵.

3. Społeczność łemkowska po II wojnie światowej

W powojennych granicach Polski pozostało, według różnych szacunków, od kilkudziesięciu tysięcy do ponad stu tysięcy osób wywodzących się ze społeczności łemkowskiej. 9 września 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i rząd ukraińskiej SRR podpisały umowę o wymianie ludności między dwoma obszarami państwowymi. W okresie od października 1944 r. do sierpnia 1946 r. przesiedlono w ten sposób z obszarów południowo-wschodniej Polski ponad 788 tys. osób, a wśród nich także i Łemków. Przesiedlenia Ukraińców w latach 1945–1946 nosiły charakter przymusowy. Do jego realizacji w kwietniu 1946 r. utworzono specjalną grupę operacyjną o nazwie „Rzeszów”. W wyniku przesiedleń na terenie Ukrainy znalazła się większość ludności łemkowskiej, mniejszość natomiast pozostała w Polsce. Doprowadziło to do trwałego podziału grupy, która znalazła się w obrębie dwóch struktur państwowych¹⁶.

Pozostałą w Polsce społeczność łemkowską władze polskie postanowiły przesiedlić na ziemie zachodnie i północne. Pierwsze plany opracowane zostały przygotowane na początku 1947 r. Za bezpośrednią przyczynę deportacji m.in. Łemków podano śmierć gen. Karola Świerczewskiego w potyczce z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii 28 marca 1947 r. pod bieszczadzką wsią Jabłonka. Nazajutrz Biuro Polityczne PPR postanowiło w ramach akcji represyjnej w szybkim tempie przesiedlić ludność rodzimą, a w tym i rodziny mieszane, na tereny ziem zachodnich i północnych, przyznanych Polsce na mocy konferencji pokojowej w Poczdamie, nie tworząc przy tym zwartych grup zamieszkania. Miesiąc później polskie oddziały otoczyły kolejne miejscowości na tym obszarze, a wojska czechosłowackie i formacje NKWD zablokowały wschodnią i południową granicę od Brześcia nad Bugiem po Nowy Sącz w Beskidzie. Przez niespełna trzy kolejne miesiące wywieziono stamtąd 140 tysięcy ludzi¹⁷. Powojenna historia Polski nie notuje tak dużych represji zastosowanych wobec społeczności regionalnych w tak krótkim czasie.

¹⁵ E. Michna, *Łemkowie...*, s. 42.

¹⁶ Z. Lentowicz, *Akcja WISŁA, „Rzeczpospolita”* 1996, nr 245, s. 17.

¹⁷ P. Smoleński, *Łemko nie może bez lasów*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 42, s. 9.

Formalną decyzję o wysiedleniu podjęła Rada Ministrów 27 kwietnia 1947 r. Do jej realizacji powołano Grupę Operacyjną „Wisła”, którą dowodził gen. Stefan Mossor. Wysiedlanie rozpoczęło 28 kwietnia i kontynuowano do 28 lipca 1947 r. Ogółem przesiedlono blisko 150 tysięcy osób, z których ponad 3800 osadzono w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie. Uzasadniając przeprowadzaną akcję Ministerstwo Ziem Odzyskanych stwierdziło, że „zasadniczym celem przesiedlenia osadników jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim”¹⁸.

Cel realizowano między innymi za pomocą podziału ludności wywodzącej się z południowo-wschodniej Polski na różne kategorie, do których należały kryteria dotyczące: lojalności wobec władz i systemu socjalistycznego, poziomu wykształcenia, poziomu życia itd. Przesiedleńcom zezwalano na przetransportowanie mienia ruchomego rozłokowanego w dwóch wozach konnych oraz inwentarza żywego. Pozostawione dalej rzeczy wpisywano do „karty przesiedleńczej”, jak też ilość pozostawionej ziemi ornej, łąk, pastwisk, lasów czy budynków. Adnotacje te niezbędne były w późniejszym wyznaczaniu wielkości gospodarstw w nowym miejscu i wysokości ekwiwalentu za pozostawione dobra materialne¹⁹. Przy zasiedlaniu nowych ziem władze polskie przyjęły stosunkowo ostre zasady, wśród których dominowały takie, jak zakaz wszelkich form życia narodowe czy „odpowiednie” przygotowanie polskich społeczności lokalnych do przesiedleńców²⁰.

W odezwie władz polskich do Łemków i Ukraińców rozklejanych po wsiach w 1947 r. przeczytać można: „Cały Naród Polski, po straszliwych zniszczeniach wojennych, stanął do pracy nad odbudową kraju. Wszędzie panuje spokój. Dobrobyt wzrasta. Jedyne w południowo-wschodnich powiatach Rzeczypospolitej Polskiej grasują bandy UPA, odznaczające się szczególnym okrucieństwem. Bandyci UPA mordowali w tych okolicach bezbronną ludność, grabiąc jej dobytek, podpalając wsie i miasteczka. [...] Ostatnio poniósł śmierć z rąk bandytów UPA II wiceminister obrony narodowej, śp. Generał Karol Świerczewski [...] Ludność ukraińska musi zrozumieć, że przesiedlenie jest skutkiem działania band UPA. Jest to zarządzenie dotkliwe, ale konieczne, które zapewnia przesiedlonej ludności spokojne życie na nowych osadach przygotowanych przez Rząd, na innych terenach Rzeczypospolitej. Ci, którzy nie podporządkują się temu zarządzeniu i zostaną w okolicach objętych akcją przesiedleńczą będą traktowani jako bandyci UPA. Wojsko polskie będzie ochraniać transporty wysiedlanej ludności przed grabieżą i zniszczeniem dobytku. Ludność ukraińska będzie otoczona opieką, zarówno w czasie transportu, jak i w nowym miejscu zamieszkania”²¹.

Jednakże faktyczna przyczyna przesiedlenia Ukraińców, w tym Łemków, z Polski na Ukrainę, a potem tych, którzy pozostali – na ziemi zachodnie i północne, sprowadzała się do faktu, że władze komunistyczne chciały uczynić z Polski państwo jednolite naro-

¹⁸ Z. Lentowicz, *Akcja...*, s. 17.

¹⁹ J. Niedźwiecki, *Procesy asymilacji Łemków na Ziemi Nadnoteckiej po 1947 roku*, „Rocznik Nadnotecki” 1995, nr 26, s. 68.

²⁰ P. Pytlakowski, *Łemko szuka...*, s. 101.

²¹ P. Smoleński, *Łemko nie może...*, s. 12.

dowo, a mówiąc językiem politologicznym system unitarny scentralizowany. Nie udało się tego osiągnąć poprzez przesiedlenie mniejszości narodowych na Ukrainę, dlatego też nakazały jej deportację i rozproszenie wśród społeczności polskiej, co miało w następstwie przynieść dwa docelowe rezultaty: przyspieszyłoby asymilację oraz likwidowało by jednolite łemkowski terytorium.

Deportacja Ukraińców, w szczególności Łemków, była wykreśleniem rządu komunistycznego – w rozumieniu późniejszej Międzynarodowej Konwencji w sprawie likwidacji jakichkolwiek form dyskryminacji rasowej – uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 21 grudnia 1965 r., która pojęcie dyskryminacji rasowej poszerzała również na grupy etniczne. W konwencji tej wyrażenie „dyskryminacja rasowa” oznaczało wszelkie różnicowania, wykluczenia, ograniczenia lub uprzywilejowania z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie bądź uszczuplenie prawa swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w obrębie granic państwa.

W nawiązaniu do tych wydarzeń transformujące się organy państwowe po obradach okrągłego stołu zapisały: „Różnie przeplatały się losy obu narodów w ciągu dziejów. Polacy i Ukraińcy nie tylko pracowali razem i żyli obok siebie jako sąsiedzi, ale również łączyli się często w tych samych rodzinach. Jednakże obok zgodnego współżycia wiele było wzajemnych krzywd i niechęci. Była nienawiść, a nawet przelana krew. Ta przeszłość obciąża stosunki. Tę przeszłość trzeba przezwyciężyć” – zapisano w uchwale z 3 sierpnia 1990 r., której autorem był Senat III RP²².

Akcja pod kryptonimem „Wisła” należała do największych w Polsce operacji ludnościowych przeprowadzonych po II wojnie światowej. W jej wyniku zostały zlikwidowane zasadnicze siły zbrojnego podziemia ukraińskiego na południowo-wschodnich rubieżach kraju. Dokonano również przymusowego przesiedlenia z tych terenów ludności ukraińskiej i łemkowskiej na ziemie Polski zachodniej oraz północnej. Mimo, iż od przeprowadzenia operacji minęło niemal 60 lat, w dalszym ciągu wywołuje ona wiele kontrowersyjnych ocen i ostrych polemik.

W Beskidzie Niskim operowało niewiele oddziałów ukraińskich. Czynniki wojskowe mogły z pewnością przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu ich likwidacji, ale tego nie uczyniły. „Skoro istnieje zagrożenie, można stosować nadzwyczajne środki. Na przykład wypędzić z domów, z rodzinnej ziemi kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przegnać ich na koniec świata... Organizowano prowokacje... – twierdzi Stefan Hładyk, wiceprzewodniczący Zjednoczenia Łemków z Gorlic – We wsi Łosie ubecy zrobili fotografię grupy mężczyzn z bronią. Zdjęcie opublikowano jako dowód na istnienie tutaj ukraińskiej bandy. To byli czterej Polacy i trzech Łemkowie, chłopcy z Łosia. Ubecy pobili ich bestialsko i puścili wolno zakazując puszczać parę z gęby”²³.

Podróż Łemków na zachodnie i północne tereny kraju trwała od 3 do 7 dni. Transporty udawały się do jednego z czterech punktów rozdzielnicy – Olsztyna, Szczecinka,

²² Z. Lentowicz, *Akcja...*, s. 17.

²³ P. Pytlakowski, *Łemko szuka...*, s. 102.

Poznania lub Wrocławia, po czym kierowano je do stacji docelowych. Akcja przesiedleńcza w 1947 r. przeprowadzona była szybko, a same transporty sprawniej docierały do celu, niż na przykład transporty z repatriantami i przesiedleńcami bezpośrednio po wojnie, w latach 1945–1946. Z uwagi jednak na ogólne zubożenie ludności łemkowskiej, spotęgowane dodatkowo przesiedleniem oraz brakiem zapasów żywności, a także w związku z niskim poziomem higieny przesiedleńców, transporty przybywały na teren województw zachodnich i północnych w złym stanie.

W połowie 1947 r. na ziemiach zachodnich i północnych niewiele już było wsi pustych, jeszcze nie zaludnionych. Toteż niezależnie od instrukcji centralnych, osiedleńców trzeba było umieszczać w różnych miejscowościach, najczęściej po kilka lub kilkanaście rodzin, często w domostwach zaniedbanych bądź zrujnowanych. Zupełnie wyjątkowo zasiedlano nimi całe wsie. Dodatkowo ludność tam mieszkająca przyjmowała nowo przybyłych niechętnie. Dla nich pojęcie Ukrainiec było synonimem „faszystowskiego terrorysty”, „banderowca” czy „ubowca”. Negatywny stosunek do nacjonalistów ukraińskich wyniesiony z poprzednich miejsc zamieszkania został bezkrytycznie przeniesiony na Łemków. Dlatego też osadnicy nie zdradzali zwykle chęci do nawiązywania bliższych kontaktów z przybyszami, tym bardziej, że na przeszkodzie stał ich odmienny język i kultura.

Stan domostw, zastane warunki mieszkaniowe i bytowe miały z reguły dla każdego nowo przybywającego osadnika znaczenie priorytetowe. Decydujące pod tym względem były pierwsze wrażenia odniesione po przybyciu w nowe miejsce osiedlenia. We wszystkich miejscowościach zamieszkałych przez Łemków problem mieszkaniowy, a więc problem „własnego kąta” i „dachu nad głową”, był zarówno w początkowym okresie, jak nawet wiele lat później, najtrudniejszy do rozwiązania²⁴.

Sytuacja ta była dość typowa, ale oczywiście nie dotyczyła wszystkich Łemków. Niektóre rodziny otrzymały od razu zabudowania i gospodarstwa znajdujące się w dobrym stanie i jeszcze przez nikogo nie zajęte, czasem były to zagrody opuszczone przez osadnika polskiego, wyprowadzającego się gdzie indziej. Stosunkowo lepsze warunki mieszkaniowe zastali też Łemkowie osiedleni w miastach. Byli to głównie pracownicy umysłowi, przedstawiciele inteligencji, nauczyciele, duchowieństwo i inni. Stanowiły one jednak znikomy odsetek przesiedleńców. Zdecydowaną większość stanowiły rodziny rolnicze. One to właśnie zostały osiedlone albo w gospodarstwach indywidualnych, albo w majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Ci ostatni otrzymali jako pomieszczenia mieszkalne pałace i dwory poobszarnicze. Rodziny zamieszkiwały tam gromadnie, co ułatwiało wzajemną pomoc i współpracę, ale pomieszczenia te nie były przystosowane do zamieszkania. W przypadku braku mieszkań, osadników lokowano w budynkach gospodarczych. Na każdym kroku jednak dawały się we znaki dewastacje powojenne, brakowało wyposażenia wewnątrz, czy podstawowych sprzętów domowych.

We wsiach przeznaczonych na przyjęcie przesiedleńców liczba domów i gospodarstw wolnych była na ogół mniejsza od liczby skierowanych tam rodzin. Dlatego trzeba było

²⁴ K. Pudło, *Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku*, „Wieś Dolnośląska”, 1970, s. 92.

osiedlać po kilka rodzin w jednym gospodarstwie, a także dokwaterować rodziny łemkowskie do rodzin polskich, jeżeli te zajmowały jakiś większy, a nie w pełni wykorzystany dom mieszkalny. Najpomyślniejsze warunki otrzymywała rodzina zajmująca samodzielnie budynek, mniej korzystnie natomiast przedstawiała się sytuacja rodzin ulokowanych po kilka w jednym domu.

Sytuacja życiowa, w jakiej znaleźli się Łemkowie w dniach osiedlenia była zatem trudna. Podkreślić należy, iż te rodziny, które obejmowały budynki samodzielnie, otrzymywały je zwykle w gorszym stanie, niż te, które trafiały do domu już zajętego przez osadnika. Z drugiej strony o warunkach życiowych decydowały nie tylko warunki mieszkaniowe. Istotne było także, czy przydzielone gospodarstwo obejmowało również kilka hektarów ziemi uprawnej, czy było to gospodarstwo robotnicze lub rzemieślnicze posiadające niewielką działkę. Przede wszystkim odczuwano dotkliwie brak żywności. Przydziały otrzymane w pierwszym okresie wysiedlenia szybko się wyczerpały. Wreszcie należy wymienić „problem ziemi”. Otrzymane grunty leżały zwykle odłogiem około trzech lat. Gleba nie uprawiana przez dłuższy czas była zachwaszczona i wyjałowiona. Tak więc nawet dla ludzi przyzwyczajonych do ciężkich górskich warunków gospodarowania przygotowanie pod uprawę i obsianie zastanej ziemi musiało nastroić olbrzymie trudności²⁵.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z 31 lipca 1947 r., aparat administracji państwowej udzielał w miarę posiadanych środków wszechstronnej pomocy przesiedleńcom łemkowskim. Pomoc ta udzielana była w rozmaitych postaciach. Przeprowadzano na koszt państwa remonty szczególnie zdewastowanych mieszkań i budynków gospodarczych. Przydzielano materiał budowlany oraz kredyty inwestycyjne na odbudowę zagród i zakup inwentarza. Ponadto władze przyznawały bezzwrotne zapomogi na doraźne wydatki, dostarczały żywność, odzież czy niezbędny sprzęt domowy²⁶.

Pomoc ekonomiczna obliczona na dłuższy czas, na zagospodarowanie się, była stosunkowo niewielka. Oceniano, że w porównaniu do potrzeb ludności wysiłki te były niewystarczające, a sytuacja osadników i tak zła. Stan zdewastowania gospodarstw był taki, iż wymagałyby one znacznie większych nakładów, przekraczających w owym czasie możliwości władz. Pomoc państwa miała spełniać funkcje nie tylko ekonomiczne. Zadaniem administracji, obok wsparcia moralnego, było także służyć pomocą praktyczną w nowej sytuacji dla przesiedleńców, udzielanie im porad, zapewnienie oparcia moralnego.

Momenty towarzyszące samemu przesiedleniu i podróży na zachód i północ Polski, okoliczności związane z osadnictwem i trudności pierwszych dni nastroiły Łemków nieprzychylnie do nowych ludzi, z którymi mieli współżyć, a także i do ziemi, na której mieli zamieszkać. Na złe samopoczucie Łemków wpływ miało także chłodne przyjęcie ich przez ludność polską, krytyczna ocena łemkowskich cech etnicznych i kulturowych. Wszystko to sprawiało, iż Łemkowie zaczęli snuć plany powrotu w góry. Co prawda

²⁵ Ibidem, s. 94.

²⁶ Ibidem, s. 95.

chcieli żyć i pracować w nowych siedzibach, ale myśli i troski ich krążyły wokół starych siedzib. Administracyjne ograniczenie swobody poruszania się i zmiany miejsca zamieszkania umocniły tę postawę. Zaostrenie się w owym czasie sytuacji międzynarodowej, na którą szczególnie reagowały niektóre grupy ludności skupione na tzw. ziemiach odzyskanych, sprzyjało utrzymywaniu się opinii o tymczasowym charakterze osadnictwa.

Oddzielnie podkreślić trzeba trudności w adaptacji związane z odmiennością klimatu i krajobrazu w porównaniu z tym, do którego Łemkowie byli przyzwyczajeni. Mieszkańca gór cechowało przywiązanie do krajobrazu górskiego, pewne „duchowe zrośnięcie” z nimi. Historia osadnictwa ziem zachodnich potwierdza, iż górale osiedlający się dobrowolnie szukali przede wszystkim terenów, na których dominowały wzniesienia, pagórki czy obszary leśne. Krajobraz nizinny wywoływał u górali stan melancholii. Tak samo warunki klimatyczne panujące górach z suchym i ostrym powietrzem, długimi i śnieżnymi zimami – różniły się zasadniczo od klimatu, jaki zastali Łemkowie w nowych miejscach zamieszkania²⁷. Na ziemiach zachodnich i północnych znaleźli się Łemkowie także w nowych dla siebie warunkach społeczno-kulturalnych i cywilizacyjnych. Składały się na nie przede wszystkim innego typu zabudowania, mieszkania, inne wyposażenie domu i gospodarstwa, nowe elementy kultury materialnej, jak np. drogi asfaltowe, linie kolejowe itp.

Akcja „Wisła” przeprowadzona w oparciu o kryterium etniczne, wiążąca się z przymusowym przesiedleniem, wywłaszczeniem i odebraniem gruntów, lasów, majątku ruchomego zaważyła na losach ludności łemkowskiej. Przerwała ciągłość jej siedlisk i występowania w tradycyjnych dla nich cechach krajobrazu kulturowego na terenach południowo-wschodnich państwa polskiego. Ludność łemkowska została przesiedlona na zupełnie obce jej kulturowo i krajobrazowo tereny. Duże rozproszenie ludności zdecydowało o przerwaniu więzi sąsiedzkich i wpłynęło na przebieg procesu kształtowania świadomości narodowej.

Nostalgia za rodzinnymi stronami, za dawnym, górskim otoczeniem, powracające na tym tle wspomnienia z okresu dzieciństwa i młodości, świadomość pozostawienia własnych zagród, wkładu pracy, wreszcie grobów bliskich – te wszystkie momenty utrudniały stabilizację i adaptację do nowej rzeczywistości. Stały one dalej na przeszkodzie życia się Łemków z nową ziemią. W twierdzeniu tym Andrzej Kwilecki powołuje się na wywiady przeprowadzone z ludnością łemkowską: „»Po przyjeździe tak bardzo tęskniliśmy za górami, że myślałem, że wszyscy tu pomrzemy z tej tęsknoty« – zwierzał się stary Łemko. »Do tego dochodziły choroby, dokuczały nam płuca, serce, gardło i reumatyzm«. Mieszkaniec wsi nad Odrą mówi: »Myśleliśmy, że nas zjedzą komary i zabije wilgoć w domach« [...] »Czułem się tak obco – opowiada ten sam stary Łemko – bez mojej chaty i ścieżki górskiej. Kto to może się do tego wszystkiego przyzwyczaić, gdy inne rzeczy miało się od urodzenia?«²⁸.

²⁷ A. Kwilecki, *Łemkowie...*, s. 132.

²⁸ *Ibidem*, s. 133.

Przełomową dla niektórych Łemków okazała się decyzja władz z 1956 r. zezwalająca na indywidualne powroty na tereny podkarpackie. Władze nie uchyliły jednak dekretów z 1947 r., co spowodowało, że powracający na Łemkowszczyznę przesiedleńcy musieli niejednokrotnie odkupić własne gospodarstwa od nowych osadników. Piotr Pytlakowski w artykule zamieszczonym na łamach „Polityki” powołuje się m.in. na wywiad przeprowadzony z rdzennym Łemkiem, Stefanem Hładykiem, który powrócił w rodzime strony na fali przemian demokratycznych w 1990 r. „Ludzie wracają na swoje ziemie... Chcą słyszeć własny język i mówić nim... Tutaj zostawili [rodzice – J.K.] 17 hektarów, dom i obejście gospodarskie. Po prostu wyrzucili ich... To był zwykły rabunek, ojciec nie dostał odszkodowania za utracony majątek. Nad Notecią zmuszono go do wykupu gospodarstwa poniemieckiego. Spłacał zbożem przez kilka lat”²⁹. Według S. Hładyka wypędzenie Łemków miało na celu ich wynarodowienie. Zaczęto bowiem realizować wygodną dla władz komunistycznych wizję Polski, jako państwa bez mniejszości narodowych czy etnicznych. Twierdzi on dalej, iż w ten sposób zmieniło miejsce zamieszkania 32 tysiące rodzin wskutek czego wyludniono kilkaset wiosek. Kiedy ogłoszono, że wypędzeni mogą wracać, zgłosiło się tak dużo chętnych, iż władze polskie wyceniły gospodarstwa na niebagatelne wówczas kwoty. Nie każdego było stać na powrót. Zdaniem samej mniejszości do początku XXI w. na Łemkowszczyznę wróciło ok. 15 tysięcy osób. „Ściągają młodzi, trzecie pokolenie od wysiedlenia. Urodzili się gdzieś na Zachodzie, czy Północy, wiedli swoje życie w całkiem innym świecie, ale Łemko ma w genach zapisany kod powrotu. Czy to takie dziwne, że ciągnie Łemka na swoje? – zastanawia się S. Hładyk – Kim jesteśmy? Kim ja jestem? Mówią o mnie: Rusin z Bielanki. Historycznie czuję się Rusinem, ale czy to się komuś podoba, czy nie, Łemkowie czy Rusini, jak kto chce, to Ukraińcy”³⁰.

Po 1956 r. społeczność łemkowska zaczęła życie w dwóch niezależnych środowiskach. Mniejsza część wróciła do dawnych terenów bytowania, większa natomiast pozostała na ziemiach zachodnich i północnych, z którym to obszarem utożsamiają się nowe pokolenia Łemków. Wysiedlenie i rozproszenie społeczności łemkowskiej miało na celu ułatwienie polonizacji. Jednakże postępowanie władz polskich przyniosło odwrotny skutek. Grupa starała się na nowo stworzyć warunki do działalności narodowej, a pamięć o doznanych w wyniku przesiedlenia krzywdach moralnych i materialnych jest współcześnie jednym z podstawowych czynników integrujących społeczność łemkowską i ukraińską w Polsce. Duże znaczenie dla procesu autoidentyfikacji grupy łemkowskiej po wysiedleniu, było także niechętnie przyjęcie Łemków oraz upowszechniany przez władze komunistyczne negatywny stereotyp Ukraińca. Spowodowało to lęk przed przyznaniem się do własnego pochodzenia i ukształtowało u przesiedlonych szereg zachowań o charakterze fasadowym. Przesiedleńcy woleli przyznać się do tego, iż są Łemkami lub Rusinami, gdyż te określenia nie budziły negatywnych skojarzeń jak określenie „Ukraińiec”.

²⁹ P. Pytlakowski, *Łemko szuka...*, s. 102.

³⁰ *Ibidem*, s. 102.

* * *

Zachowanie przez Łemków świadomości etnicznej, odrębności kulturowej, własnych zwyczajów i obyczajów sprawiło, iż społeczność ta – poza romską, tatarską i karaimeńską – wpisana została do ustawy honorującej mniejszości etniczne występujące na obszarze państwa polskiego. Na tle otoczenia polskiego różnice występujące między społecznościami są widoczne i stale postrzegane. Składają się na nie różne elementy i czynniki, określane zwykle przez Łemków jako „łemkowskie” bądź „ruskie”, a przez większość pozostałej ludności jako „ukraińskie”. Poczucie odrębności łączy się niekiedy u Łemków z kompleksem niższości, występującym w zetknięciu z Polakami. Jednakże społeczność ta jest bardzo przywiązana do swej kultury i tradycji. Z kolei język łemkowski wyróżnia się na tle mozaiki gwar ziem zachodnich i północnych. Także i polszczyzna starych Łemków nie jest poprawna i czysta. Używają oni własnych zwrotów, mieszają wyrazy, budują nieprawidłowe stylistycznie zdania. Zmiany, jakie zaszły na Łemkowszczyźnie, nie były wynikiem płynnego ustępowania dnia wczorajszego przed dzisiejszym, ale jednorazowego, dużego wstrząsu, który przerwał naturalny łańcuch przemian i zniszczył dorobek kulturowy całej grupy etnicznej. Tragedia, która dotknęła Łemków w następstwie wydarzeń związanych z II wojną światową, zwróciła na nich uwagę społeczeństwa. Zaczęto się interesować, kim są ci Łemkowie, o których wie się tak mało. A którzy od paru lat znaleźli się w centrum uwagi, są przedmiotem dyskusji i polemik. Rozbudzone zainteresowanie dotyczy zarówno dziejów i kultury dawnej Łemkowszczyzny, jak i obecnej sytuacji jej byłych i dzisiejszych mieszkańców. Część z nich mieszka, po wysiedleniu, na ziemiach zachodnich i północnych, pracuje, kształci swoje dzieci i pomnaża kadry łemkowskiej inteligencji. Starają się przy tym przekazywać młodemu pokoleniu swoje tradycyjne wzory kulturowe i zachowania. Sytuacja taka może sugerować, że odrębność Łemków zostanie zachowana i mimo zmieniającej się od 1947 r. rzeczywistości nadal będziemy mogli się z nią spotykać, zauważać ją czy obserwować.